Każda relacja jest naznaczona pewną niedoskonałością, każda wymaga jakiejś pracy nad sobą samym. Czasem trzeba przepracować swoje oczekiwania względem innych, czasem inni mają problemy, które odbijają się na jakości kontaktu... Mamy różne temperamenty, wady, zranienia. Wszystko to sprawia, że jesteśmy słabi i zdarza się, że zawodzimy innych albo inni zawodzą nas, rozczarowujemy się kimś albo ktoś rozczarowuje się nami, jedni nas lubią - inni nie, i tak dalej..... I nawet psalmista zauważa, że "ludzkie wsparcie jest zawodne" (Ps 60, 13).

A Jezus czeka w ciszy. Zawsze taki sam.
Zawsze gotów, by porozmawiać.
Zawsze gotów, by wysłuchać.
On nigdy nie ma "gorszego dnia"....

Ta Jego stałość względem nas jest niesamowita.
Nawet, gdy czasem trochę się ukryje przed nami, to wychowawczo.
Nigdy z powodu cofnięcia miłości.

Najwierniejszy, najdoskonalszy, stały Przyjaciel.

Marysia